

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa

Nr 11 (357)

NIEDZIELA 13 MARCA 1966

ROK VIII



Oreędzie Ojca św. do Polski

Wraz z klerem diecezjalnym i zakonnym oraz katolickim ludem powierzonym waszej pieczy, zabieracie się, Czcigodni Bracia, do obchodu pierwszego Tysiąclecia chrztu Mieszka I, Księcia Polaków. To wielkie wydarzenie sprawiło, że Polska włączyła się w mistyczne Ciało Chrystusa i zapoczątkowało jej nierozrwalną łączność ze Stolicą Piotrową.

To pamiętne wydarzenie, daje Nam okazję do przesłania wam z wielką radością niniejszego listu.

Wielka rocznica, budząca żywą radość w Naszym sercu, przede wszystkim każe Nam, również w imieniu całej społeczności chrześcijańskiej, złożyć dzięki Trójcy Przenajświętszej za to, że szlachetny Naród Polski przez dzieśnięć ubiegłych wieków, jako część owczarni Chrystusowej, mimo rozmaitych dziejowych przejęć, tak mocno i tak przykładowo wyznawał religię katolicką.

Ojczyzna wasza jest Nam bardzo droga nie tylko dzięki więzom powszechnego Ojcostwa, które łączą Nas z ludem Bożym rozsiadnym po świecie. (Droga Nam jest także z tego powodu, że w latach Naszej młodości Pan pozwolił Nam w służbie Stolicy Apostolskiej oddawać wam Nasze skromne usługi). Wasza Ojczyzna tym właśnie się chlubi, że nazywa się i jest zawsze wierną córą Świętej Matki Kościoła.

Tysiąc lat katolickiego życia! Ileż momentów chwały, ale ile także bólu i smutku na tym długim szlaku! Ile wspaniałych przeprowadzonych inicjatyw, ile serdecznych decyzji, byście nadal pozostali użytecznymi narzędziami

Chrystusa, który jest również dla ludzi naszych czasów życiem i jedyną nadzieją Kościoła!

Promienna zorza rozpałała się nad waszą Ojczyzną, której życie państwowe, kulturalne i oświatowe zrodziło się, rozwijało i dojrzewało na łonie i w zaciszu Kościoła, pod kierunkiem i pod auspicjami Najświętszej Maryi, uro-



czyście ogłoszonej „Królową Polski” przez waszego Króla Jana Kazimierza.

Wystarczy pobieżne przerzucenie kart waszej historii, by stwierdzić, że rację waszego życia stanowi wierność Bogu, Kościołowi, Stolicy Świętej. Tę to wierność wyraża święty testament waszych Ojców tak bardzo umocniony tru-

dnociami i niebezpieczeństwami przez was przeżytymi.

Polska chlubi się słusznie mianem „przedmurza chrześcijaństwa” najpierw dlatego, że za czasów pożałowania godnego odpadania od wiary katolickiej w niektórych częściach Europy, zachowała nietkniętą swoją spuściznę duchową, a następnie dlatego, że kiedy zagrażały straszne burze, wielkodusznie spieszyła na obronę chrześcijaństwa. I to jest prawda. Ale prawdą jest również i to, że również Kościół bardzo o to zabiegał i zabiegał ze skutkiem, by zachować i wzbudzić żywe ideały, ilekroć niebezpieczeństwa, które wspominać, poczynają zagrażać samemu życiu waszego Narodu.

Przychodzi Nam na pamięć tyle Sług i Służebnic Bożych, tylu Świętych, którzy zaszczyt przynoszą Kościołowi a dla waszej ukochanej Ojczyzny stanowią świetlaną chwałę, nie znającą zmięczenia.

A jakżeż w godny sposób wyrazić zasługi tych, którzy zaszczytli Ewangelię w Polsce? Misjonarze IX i X wieku utorowali drogi dla Wojciecha-Biskupa, którego słusznie czcicie i uważacie za kamień węgielny chrześcijaństwa, zbudowanego na waszej ziemi.

Już u jego początków, a później przez całe Tysiąclecie, synowie waszego Kraju złożyli liczne świadectwa, że pragną jak najściślej być zjednoczeni z Bogiem i związani ze Świętym Kościołem. Warto tu wspomnieć św. Stanisława Biskupa i Błogosławionego Win-

(Dokończenie na str. 6)

FP 2433

Pamiętki polskie w Rzymie (I)

W roku 1948 byłem pierwszy raz w Rzymie. Zwiedzając Muzeum Watykańskie, znalazłem się przed obrazem Matejki, przedstawiającym zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem. W tym momencie do sali weszła grupa turystów. Przewodnik zaczął objaśniać. Najpierw mówił o obrazie, a następnie ogólnie o Polsce. A mówił tak serdecznie, że jeszcze do dzisiaj pamiętam jego słowa.

„Od tysiąca lat — mówił on — dzieje Polski przeplatają się z dziejami Kościoła. A nieraz bywało, że dzieje Polski były dziejami Kościoła. Granice Polski na wschodzie zawsze bowiem były granicami katolicyzmu. Gdy one się cofały, cofał się również Kościół Katolicki. To samo potwierdzają również ostatnie dzieje. Na tych terenach, które Polska straciła, przestał istnieć również Kościół Katolicki.

„Dzieje Polski — mówił on dalej — były dziejami Kościoła nie tylko za Sobieskiego pod Wiedniem, ale również wtedy gdy nad Wisłą Polacy zatrzymali pochód Bolszewików. To też męczeństwo Polski w ostatniej wojnie — jest również męczeństwem całego Kościoła.

„Mówię to — dodał — bo ofiarności żołnierza polskiego również i ja z całą rodziną moją zawdzięczamy życie. Wszyscy znaleźliśmy się w Loreto pod gruzami naszego domu zbombardowanego przez Niemców. Gdy nas ratowali, trzech z nich zginęło. Jednak nas wszystkich wyratowali z pod gruzów. Wtedy uratowali również płonącą Bazylikę Matki Boskiej w Loreto. Bez nich Kościół nie miałby dzisiaj ani tamtejszej bazyliki, ani Nazaretańskiego Domu Maryi.

„Również i tu — kończył przewodnik — w Rzymie, mało znajdziecie ulic na których nie byłoby pamiętek polskich, pamiętek, które spletają dzieje Kościoła z dziejami Polski”.

Tamte słowa przewodnika przypominały mi się teraz, gdy zbliżamy się do uroczystego obchodu Tysiąclecia Chrstu Polski, gdy wielu z nas podczas pielgrzymki do Rzymu, w Rzymie będzie to Tysiąclecie obchodziło. Dlatego w kilku pogadankach chciałbym z wami omówić przynajmniej najważniejsze pamiętki polskie w Rzymie.

W roku 1939, nad gruzami męczeńskiej Polski barbarzyńskie Niemcy i Rosja podały sobie ręce. Motolow gratulował Hitlerowi, a Mussolini wołał: Polonia liquidata. Jednak kilka lat później, Frank, hilerowski oprawca Polski musiał napisać w swoim pamiętniku: „Kościół dla umysłów polskich jest centralnym punktem szornym, który promienieje stale w milczeniu i spełnia przez to funkcje jakby wiecznego światła. Gdy wszystkie światła dla Polski zgasły, to wtedy zawsze jeszcze była Święta i Częstochowa i Kościół.

Frank nie pomylił się. Od pierwszych chwil swojego istnienia, tuż po chrzcie, Polska stała się Chrystusowym włodarstwem, nie tylko w znaczeniu religijnym, ale rów-

Spowiedź żołnierza w Lourdes.



A czy Ty już pomyślałeś o swojej Spowiedzi Wielkanocnej?

niez w znaczeniu prawnym. Właśnie teraz gdy obchodzimy Tysiąclecie Chrstu Polski i tysiąclecie Jej przywiązania do Stolicy Apostolskiej, warto przypomnieć pierwszą i najstarszą pamiętkę polską w Rzymie, albowiem i ona będzie miała blisko tysiąc lat.

Tą pierwszą i najstarszą pamiętką polską w Rzymie jest akt darowizny, którym Mieszko I oddawał Polskę jako lenno św. Piotrowi, czyli Stolicy Apostolskiej: In patrimonium Sti Petri.

„Kto się w opiekę podda Panu swemu, a całym sercem szczerze ufa Jemu — śmielec może, mam obrońcę Boga” — śpiewamy dzisiaj. Mieszko, na pewno nie znał tej pieśni, ale wiedział, że najpewniej obroni granice swego księstwa przed okrutnymi Niemcami, gdy odda swój kraj pod opiekę Stolicy Apostolskiej. Nie pomylił się. Ten akt darowizny, na tamte czasy, stał się pierwszą i najskuteczniejszą tarczą obronną Polski, — a Polacy nigdy o tym nie zapomnieli i przez tysiąc lat nie słabli swojej wierności św. Piotrowi. Świadectwo o tej pierwszej i najstarszej pamiętce polskiej w Rzymie znajduje się w archiwach Watykanu, prawdziwej kopalni pamiętek polskich. O tej pierwszej i najstarszej pamiętce warto było przypomnieć właśnie teraz, gdy gotujemy się do naszego obchodu Tysiąclecia wierności Bogu, Ewangelii i Kościołowi.

Ks. Kan. Witold KIEDROWSKI

Ewangelia

NA 3 NIEDZIELE POSTU

13 marca

(według św. Łukasza, II, 14-28)

Onego czasu Jezus wyrzucał czarta, a ten był niemy. A gdy wyrzucał czarta, przemówił niemy i zdumiały się rzesze. I mówili niektórzy z nich: Przez Belzebuba, księcia czartowskiego, wyrzuca czarty. A inni, kusząc, domagali się od niego znaku z nieba. Ale on, znając ich myśli, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielane niezgodą będzie spustoszone, a dom na dom upadnie. A jeśli i szatan rozdzielany był niezgodą, jakże się osto królestwo jego, skóro powiadacie, że ja przez Belzebuba wyrzucam czarty? A jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni będą sędziami waszymi. Lecz jeśli ja mocą Bożą wyrzucam czarty, tedy przyszło do was Królestwo Boże. Gdy zbrojny mocarz strzeże domu swego, bezpieczne jest to, co ma. Ale jeżeli mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabierze wszystką jego broń, w której ufał, a łupy jego rozda. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając odpocznienia, a nie znajdując mówi: Wróć się do domu mego, skąd wyszedłem. I wróciwszy znajduje go umiemonym i przyozdobionym. Wówczas idzie i bierze ze sobą siedmiu innych duchów, gorszych od siebie, i wszedłszy mieszkają tam. I stają się późniejsze rzeczy człowiekowi owo gorsze niżli pierwsze. I stało się, gdy to mówił, że pewna niewiasta z tłumu donośnym głosem rzekła do niego: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, któreś ssła. A on rzekł: Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

Obrady Światowej Rady Kościołów

W dniu 17 lutego zakończyły się w Genewie prace Centralnego Komitetu Światowej Rady Kościołów. — W jeździe tym wzięło udział około 300 delegatów 214 kościołów prawosławnych, protestanckich i anglikańskiego oraz dwóch obserwatorów z Sekretariatu od spraw jedności chrześcijańskiej. Komitet Centralny dokonał wyboru nowego Sekretarza Głównego Rady oraz omówił cały szereg sprawozdań dotyczących ruchu ekumenicznego, stosunków pomiędzy Kościołami wchodzącymi w skład powyższej Rady oraz z Kościołem Katolickim. Prace zjazdu trwały dwa tygodnie.

Komitet Centralny Światowej Rady Kościołów uchwalił cały szereg rezolucji zatwierdzających sprawozdania przedstawione przez Sekretarza Głównego organizacji, Vissorta Hoofsta i jego obserwatorów, delegatów na II Watykańskim Soborze Ekumenicznym.

W rezolucji przedstawionej przez arcybiskupa Wood z Melbourne, zostało wyrażone uznanie dla działalności tak zwanej „mieszanej grupy pracy”, powołanej do życia na sesji Komitetu Centralnego w Enagu w Nigerii. Pastor Vischer, członek „grupy mieszanej” przypomniał zebranym, iż nie należy do zadania grup prowadzenie rozmów, lecz rozpatrywanie możliwości dialogowych i współpracy. Jednym z aktualnych celów naszej homilii — dodał — jest opracowanie wspólnych modlitw i obrzędów liturgicznych podczas wspólnych uroczystości ekumenicznych. Z innych rezolucji wynika, iż różnice strukturalne pomiędzy Światową Radą Kościołów a Kościołem Katolickim, uniemożliwiają rozszerzenie działalności i dyskusji na inne odcinki. Natomiast istnieje szerokie możliwości wzajemnej współpracy na odcinku filantropijnym, spraw społecznych i międzynarodowych, studiów teologicznych nad problemami, które powodują napięcie pomiędzy Kościołami oraz nad tymi zagadnieniami, które dotyczą życia i misji Kościoła. Oprócz tego Komitet Centralny proponuje powołanie do życia mieszanej komisji teologicznej przez Sekretariat od spraw jedności chrześcijańskiej i Światową Radę Kościołów dla studiów nad tematem następującym: „Katolicyzm i apostołstwo”

Wreszcie w rezolucjach tych zostaje zwrócona uwaga na postępy ruchu ekumenicznego, zanotowane w okresie ostatnich lat, kładąc nacisk na fakt, iż II

Watykański Sobór Powszechny stworzył nowe drogi oraz przyczynił się do powstania w sposób całkowicie nieoczekiwany nowego ducha braterstwa po-

między Kościołem Katolickim a Światową Radą Kościołów. Specjalne uznanie zostało również wyrażone dla dekretu soborowego o działalności misyjnej Kościoła i dla Komisji Pastoralnej o Kościele we współczesnym świecie.

TYDZIEŃ BOŻY

Niedziela 13 marca

3 Niedziela Wielkiego Postu

Lekcja dzisiejszej Mszy św. podaje nam streszczenie etyki chrześcijańskiej. Każdy chrześcijanin winien według niej żyć. A oto jej wskazania: naśladowanie życia Chrystusowego. Musimy żyć, podobnie jak Chrystus, t.j. odznaczać się sprawiedliwością, dobrocią, prawdą, a przede wszystkim miłością. Wymagania Boże są absolutne. Kto żyje odmiennie, występuje przeciw Chrystusowi. „Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest”.

Bracia! Bądźcie naśladowcami Boga... chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował nas... jako synowie światłości postępujcie, bo owoc światłości jest we wszelkiej dobroci, sprawiedliwości i prawdzie. (Lekcja).

Poniedziałek 14 marca.

Msza św. na ten dzień.

Post jest okresem, w którym mamy obudzić własne sumienie. Zbawiennym środkiem do oczyszczenia sumienia i utwierdzenia w dobrym są Sakramenty św. Teksty dzisiejszej Mszy św. ukazują nam, że podobnie jak wódz Syryjski Naaman został cudownie uleczone przez obmycie w Jordanie, tak i wierni, których kościół leczy wodą chrzcielną, zostają uleczeni z grzechów.

O Panie, z daniny poddaństwa naszego, którą Ci składamy, uczyni Sakrament zbawienia naszego. — (Sekreta).

Wtorek 15 marca.

Sw. KLEMENSA, Marii Dworzaka (Hofbauera).

Msza św. na ten dzień.

Lekcja dzisiejszej Mszy św. opisuje nam cud, jaki uczynił Elizeusz, rozmnażając resztki oliwy, której sprzedaż pozwoliła biednej wdowie na spłacenie bezwzględnej wierzyciela. Cud ten jest sym-

bolem wielkiego miłosierdzia Bożego i wielkiej miłości.

Ewangelia zaś przypomina nam nakaz miłowania Miłosierdzie Żydów ograniczało się do trzykrotnego przebaczenia uraz. Chrystus każe zawsze miłować.

Panie, komuż wolno mieszkać w przybytku Twoim? Kto godzinę przebywał na tej górze świętej? Ten, co żyje bez skazy i pełni sprawiedliwości. (Komunia).

Środa 16 marca.

Msza św. na ten dzień.

Stawiając nam przed oczy obłudnych faryzeuszów, potępionych przez Chrystusa, Kościół św. chce nas przestrzec przed podobnym losem. Faryzeusze zacieśniaли swoje praktyki religijne do zewnętrznych form. Rzeczy nieistotne stawiali na pierwszym miejscu. Kierowali się jedynie względami ludzkiemi. Duch miłości dawno już w nich zamarł. Chrystus mówi, że: „złe myśli, zabójstwa, porubstwa, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa — plamią człowieka...”

Ten lud czei mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. Lecz próżno mnie chwalać, ucząc nauk i przykazań ludzkich. (Ewangelia).

Czwartek 17 marca.

Sw. PATRYKA, Biskupa i Wyznawcy.

Msza św. na ten dzień.

Dzisiejszy dzień jest 20-tym dniem W. Postu. Módlmy się dziś o wytrwanie w wierności Chrystusowi w dalszych 20 dniach oraz w całym naszym życiu.

To mówi Pan zastępów: Dobrze czyście drogi wasze i sprawy wasze, a będę mieszkał z wami na tym miejscu. (Lekcja).

Piątek 18 marca.

Sw. CYRYLA JEROZOLIMSKIEGO,

Biskupa, Wyznawcy i Doktora Kościoła.

Msza św. na ten dzień.

W czasie czterdziestoletniego pobytu na puszczy, Mojżesz i Aaron prosili Boga, aby ze skały, będącej figurą Chrystusa, trysnął „zdrój żywej wody”, któryby ugasił pragnienie ludu Izraelskiego. O „żywą wodę” prosiła również Samarytanka. Prośmy o tą wodę również i my. Tą żywą wodę dla nas są Sakramenty św.

...kłoby pił z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki. (Ewangelia).

Sobota 19 marca.

Sw. JÓZEFA, Oblubienica Najśw. Maryi Panny.

Msza św. własna.

Obok Niepokalanej Maryi, św. Józef zajmuje centralne miejsce w Kościele. Przez długi czas był mało znany. Opatrzność Boża zechciała jednak ujawnić światu jego wielkość. Jego cichość i wierność Bożym nakazom, Ewangelia streszcza w jednym zdaniu: „mąż sprawiedliwy”. Prosimy dziś tego Sprawiedliwego Męża o przyrodzone i nadprzyrodzone szczęście.

Prosimy Cię, Panie, niech nas wspomagają zaśluga Oblubienica twojej Najświętszej Rodzicielki, abyśmy za jego wstawianictwem otrzymali, czego własnymi siłami zdobyć nie możemy. (Kolekta).

Lekcja

NA 3 NIEDZIELE POSTU

(z listu św. Pawła Apostoła do Efezjan 3, 1-9)

Bracia! Bądźcie tedy naśladowcami Bożymi jako synowie najmilszy i postępujcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie za nas na dar i na ofiarę, na wonność wdzięczności. A rozpusta i wszelka nieczystość albo chciwość niech nie będą nawet wspomniane między wami, jak przystoi świętym. Podobnie też i bezwstyd albo głupie mowy lub nieprzystojne żarty nie należące do rzeczy, ale raczej składanie dziękczynienia. Bo o tym winniście być przekonani, że żaden rozpustnik albo nieczysty lub chciwiec (co jest bałwochwalstwem) nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusowym i Bożym. Niechże was nikt nie zwodzi próżnymi słowy, bo za to nadciąga gniew Boży na synów niedowiarstwa. Nie wchodźcie więc z nimi w uczestnictwo. Niegdyś bowiem byliście ciemnością, ale teraz staliście się światłością w Panu. Postępujcie jako synowie światłości. Bo owoc światłości polega na wszelkiej dobroci, sprawiedliwości i prawdzie.





Oficjalny program Tysiąclecia

Został ostatnio opublikowany oficjalny program uroczystości i obchodów Tysiąclecia przyjęcia Chrztu przez Polskę. Najbardziej uroczysty charakter będą posiadały obchody na Jasnej Górze w Częstochowie w dniu 3 maja. W dniach od 14 do 16 kwietnia, biskupi polscy zjadą się na zgromadzeniu plenarnym w Gnieźnie, zaś w dniu 17 kwietnia, wezmą udział w obchodach jakie będą miały miejsce w Poznaniu. Pomiedzy 3 maja a 13 listopada program przewiduje 20 wielkich uroczystości, z których najbardziej solenny charakter będą nosiły obchody w Krakowie w dniu 8 maja, w Warszawie w dniu 24 czerwca oraz we Wrocławiu w dniu 16 października. Dzień 9 kwietnia został wybrany na uroczenie „millenium” przez wszystkich katolików polskich. Odpowiednie uroczystości odbędą się w różnych kościelnych krajach.

Papież u prezydenta Włoch.

W poniedziałek rano, dnia 21 marca, Papież Paweł VI złożył wizytę Prezydentowi Republiki Włoskiej, Józefowi Saragat. Jak wiadomo, Paweł VI był już na Kwirynale w dniu 11 stycznia 1964 roku, gdy po powrocie ze swej podróży do Ziemi Świętej złożył wizytę ówczesnemu Prezydentowi Włoch, profesorowi Antoniemu Segni. Również Papież Pius XII oraz Jan XXIII złożyli wizyty głowom państwa włoskiego. W dniu 28 grudnia 1939 roku, Papież Pius XII złożył wizytę ówczesnemu królowi włoskiemu Wiktorowi Emmanuelowi III oraz królowej Helenie, w celu powstrzymania Włoch od wstąpienia do wojny oraz w dniu 11 maja 1963 roku, Jan XXIII odwiedził prezydenta Segni z okazji wręczenia Papieżowi nagrody pokojowej Balzana.

Teologowie o wynikach Soboru.

W dniach od 20 do 26 marca, odbędą się na uniwersytecie katolickim Notre Dame w stanie Indiana, międzynarodowa konferencja poświęcona wynikom II Watykańskiego Soboru Ekumenicznego.

Zabiorą na niej głos znani teologowie, tacy jak Congar, Francuz, Hearing, Niemiec, De Lubac, również Francuz, Butler, Anglik, Willebrands, Holender, Murray, Amerykanin, De Niedmatten, Sowajcar oraz Rahner, Austriak. Węsną w niej także udział wybitni przedstawiciele Kościoła prawosławnego, protestanckiego oraz hebraizmu, jak na przykład arcybiskup Jacobus, teolog protestancki Sittler z uniwersytetu w Chicago oraz rabin Tenenbaum z Nowego Jorku.

Kościół jest kompetentny w dziedzinie pracy.

Otwierając sesję studiów swego duchowieństwa diecezjalnego, ks. arcybiskup de Provencheres z Aix-en-Provence położył nacisk na kompetencję Kościoła w dziedzinie pracy.

— Jeżeli kapłani — powiedział ks. arcybiskup — nie posiadają specjalnych kwalifikacji do mówienia na tematy techniki i ekonomii, to jednak są w pełni kompetentni odnośnie problemów człowieka. Należy do zadania Kościoła zwrócenie uwagi jeszcze raz na niektóre zasady nauki chrześcijańskiej, zdolne wyjaśnić niektóre wydarzenia doby współczesnej. Kościół — dodał ks. arcbp de Provencheres — wykonuje ściśle swe obowiązki wypływające ze swego powołania, nalegając na zasadę prymatu człowieka oraz na poszanowanie jego godności we wszystkich stosunkach w dziedzinie pracy

Nie zawsze wolno ochrzcić dziecko...

Episkopat Francuski opublikował ostatnio obszernie studium Chrztu dzieci. W dokumencie tym zostaje podkreślone, iż Kościół może udzielić Chrztu świętego noworodkom tylko podówczas, jeżeli będzie moralnie pewny, iż otrzymają one odpowiednie wychowanie chrześcijańskie.

„Laska Chrztu — precyzują biskupi francuscy — nie może być uważana jedynie jako otrzymany dar, który powinien być szlachetnie strzeżony, lecz również jako życie, jako nasienie, które powinno rosnąć i rozwijać się. Jeżeli na ochrzczonych rodzicach ciąży poważny obowiązek ochrzczenia własnych dzieci, to Kościół ze swej strony ma obowiązek upewnić się, iż dzieci przynieszone do Chrztu świętego zostaną wychowane w wierze i będą żyć jak Pan Bóg tego pragnie. Byłoby błędem sądzić — stwierdza Episkopat francuski — iż Chrzest może być udzielony dziecku we wszystkich okolicznościach. Współczesna niewiara wymaga ze strony rodziców chrześcijańskich wiary świadomą i głęboką, dawanie nieustannego świadectwa swego życia chrześcijańskiego oraz wykazywanie stałej troski o dobre wychowanie religijne własnych dzieci.

Dokument Episkopatu Francuskiego kończy się wyrażeniem nadziei, iż prosba rodziców o udzielenie Chrztu dla swych dzieci, stanie się również dla nich okazją do pogłębienia własnej wiary.

Japończycy cenią obywateli-Katolików.

Oficjalnymi przedstawicielami Japonii

przy Światowej Radzie Bezpieczeństwa w ONZ oraz przy Międzynarodowym Trybunale w Hadze jest 3 katolików. Fakt ten jest niewątpliwie bardzo wymownym, ponieważ w Japonii liczba katolików nie osiąga nawet jednego procentu ogółu ludności.

Aktor filmowy Kapłanem.

Aktor filmowy Humbert Almazan otrzymał ostatnio święcenia kapłańskie w Waszyngtonie. Po przerwaniu w roku 1961 otwierającej się przed nim wspaniałej kariery, wstępuje do Seminarium duchownego w Waszyngtonie, gdzie kończy studia filozoficzne i teologiczne. Nowo wyświęcony kapłan swą działalnością apostołską będzie prowadził na obszarach misyjnych.

Niedzielną Msza w sobotę, ale... w Argentynie.

Wierni argentyńscy będą mogli odtąd niedzielą Mszę Świętą wysłuchać już w sobotę wieczorem. Odpowiednie zezwolenie zostało udzielone przez Stolicę Apostolską biskupom argentyńskim, którzy w specjalnie wyostanym podaniu do kompetentnych urzędów watykańskich zaznaczyli, iż liczni wierni ze względu na brak duchowieństwa oraz na wielkie odległości, często przy jak największych trudnościach mogą być obecni na niedzielnej Mszy Świętej.

W wypadku małżeństw mieszanych, będzie mogła być odprawiona obecnie w Holandii Msza Święta. Odpowiednie upoważnienie nadeszło od Kongregacji Doktryny Wiary, czyli od dawnego Świętego Oficjum.

Słynne manuskrypty biblijne w Paryżu.

Słynne manuskrypty biblijne odnalezione w jednej z grobów położonych nad Morzem Martwym w Palestynie, zostaną wystawione w najbliższym czasie na widok publiczny w Paryżu. Wiadomość o tym badał ostatnio dyrektor główny jordańskiego urzędu starożytności. Manuskrypty te są obecnie wystawione w jednym z muzeów londyńskich.

Nowe znaczki belgijskie.

Belgijskie Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało serię znaczków z okazji 75 rocznicy Encykliki Papieża Leona XIII „Rerum Novarum”. Odpowiednia decyzja władz belgijskich została podjęta w następstwie propozycji wysuniętej przez miejscowe chrześcijańskie organizacje robotnicze.

Oficjalny dzień emisji został ustalony na 14 lutego, chociaż przedsprzedaż tych znaczków rozpoczęła się już w dniu 12 lutego w większych miastach belgijskich takich, jak Antwerpia, Bruksela, Charleroi, Gandawa, Namur, Leodium oraz Saint Nicolas.

(Ciąg dalszy → Odcinek nr 14)

— Ja już wkrótce będę musiał pójść do pracy, bo wolny dzień miałem tylko wczoraj. Niech pani na cały dzień pójdzie do łóżka i porządnie się wyśpi i wypocznie. Należy się to pani po takim zmęczeniu.

Twarz jej była zatroskana.

— No dobrze — ale co dalej? Przecież ja powinienam jak najprędzej od pana się wynieść — i wracać do Polski.

— Ja dużo się przez tę noc nad naszym położeniem zastanawiałem. Wtedy, jak pani szukałem po mieście. Otóż coś pani powiem.

— Słucham.

— Ja w niedzielę kupilem tę książeczkę o unieważnieniu małżeństwa. Trochę się więc orientuję. My jesteśmy małżeństwem. Nasze małżeństwo jest ważne. Nie ma o tym mowy, by je można było unieważnić. Ale jest to małżeństwo niespełnione. Dopóki jest niespełnione, papież ma prawo je rozwiązać.

— A więc pojedę do Polski i złożymy prośbę na piśmie.

— Moja propozycja jest inna. Byśmy się poddali dłuższej próbie.

— W jaki sposób?

— Dla ludzi jesteśmy ważnie poślubionym małżeństwem. I przecież pani chciała zostać w Londynie. Niech więc pani zostanie. Przecież ma tu pani pokój gotowy, rzeczy są w pokoju wniesione, paszport wymaga tylko blahej formalności potwierdze-

Jędrzej GIERTYCH

Małżeństwo z ogłoszenia

nia w urzędzie. Niech pani tu zamieszka. Niech pani rozpakuje swoje rzeczy i czuje się jak w domu. Niech oby ludzie myśla, że jesteśmy małżeństwem. A my tylko będziemy sąsiadem i sąsiadką. Obiecuję pani, że nie takiego nie zrobię, co mogłoby znowu wzbudzić w pani lęk lub wstręt. Nigdy nie będę próbował pani pocałować.

Wpatrywała się w niego szeroko otwartymi oczyma, nie wiadomo, zachwycona pomysłem i wdzięczna, ubawiona, czy oburzona.

— W ciągu, powiedzmy, pół roku poznamy się lepiej. I wtedy albo złożymy tę prośbę do Stolicy Apostolskiej, albo dojdziemy do wniosku, że jednak nadajemy się na męża i na żonę i z namysłem za zgodą obopólną, zdecydujemy się na... spełnienie małżeństwa.

— Po pół roku nie uwierzą nam, że byliśmy niespełnionym małżeństwem.

— Uwierzą naszej przysiędze. Ale spojrzmy na tę sprawę od odwrotnej strony: czy nie wezmą tego za kaprys? To że pani uciekła potraktują jako błąd kłótnię i każą pani wrócić do męża. Ze czuje pani do mnie

nieprzewyciężony wstręt — to trzeba wpieryć udowodnić. Udowodnić właśnie przebiegiem dłuższego pożycia.

— Ja nie mam do pana wstrętu. Cóż znowu! Ja nawet pana całkiem polubiłam. Ale ja się bałam.

Ucieszył się w duchu, lecz po sobie tego nie okazał.

— Więc tym bardziej.

— Ja zresztą nie tylko pana się bałam. Bałam się wszystkiego. I tego sierżanta, I tych wysokich schodów. I tego obcego mieszkania.

— A teraz się pani nie boi?

Roześmiała się.

— Nie. Przeciwnie. Jest mi teraz bardzo swojsko i dobrze.

Miała ochotę na wszystko. I na drugą filiżankę herbaty. I na nową kromkę chleba razowego z masłem. I na dalsze siedzenie w fotelu przy piecyku. I na prowadzenie z nim rozmowy. I na zamieszkanie tu na stałe. Ale jakoś jej się to wszystko wydawało uzurpacją z jej strony i czymś nie stosownym.

— Jakże to tak? Obraziłam pana wczoraj i sprawiłam panu rozczarowanie, a teraz mam siedzieć panu na karku? I zajmować panu połowę mieszkania? I z czego będę tutaj żyła? Przecież ja nie mam pozwolenia na pracę!

— Przecież wobec prawa jest pani moją żoną i ja mam obowiązek panią utrzymać. Na zewnątrz — wszystko musi pozostać tak, jakby się nie wczoraj wieczorem między nami nie zmieniło. Pobraliśmy się i pani jest moją żoną. A żona nie kłopotuje się o to, czy ma pozwolenie na wykonywanie pracy zarobkowej, bo takiej pracy wykonywać nie potrzebuje.

Kręciła głową, z wyrazem dezaprobaty, ale zarazem z podziwem.

— Ależ pan zawzięty! Jeszcze pana do siebie nie zraziłam? Jeszcze panu nie dość? Przecież się pan wczoraj przekonał, co ze mnie za ziółko.

— O niezłym takim się nie przekonałem. Zobaczyłem tylko z pani strony zupełnie naturalny odruch lęku i skromności, który tylko dobrze o pani świadczy. I przekonałem się także, że sam źle się do pani ustosunkowałem. Byłem po prostu niedelikatny. Wyobraziłem sobie, że mam wobec pani wszystkie prawa, tak jakbym te prawa sobie kupił przez fakt zawarcia kontraktu małżeńskiego. A tymczasem ja powinienem był wpieryć zdobyć pani uczucie. Opiekować się panią troskliwie i osiągnąć, by mnie pani polubiła, albo nawet pokochała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wielki Post w Rzymie.

Procesja pokutników, ubranych w worki pokutne, przechodzi ulicami starych dzielnic Wiecznego Miasta. Turyści widzą w niej tylko sabytek starej ludowej tradycji — dla wiernych natomiast jest ona symbolem wewnętrznego odrodzenia i przygotowania duchowego do świąt Wielkanocy.



ŁUDZIE SĄ TACY

NAJDROŻSZY ORZECH ŚWIATA. — Skorupka orzecha makadami jest tak twarda, że nie roztapia jej najdroższe zęby, ani nawet dziurki do orzechów. Potrzebny jest do tego młotek — i to okazałych rozmiarów. Trudy rozbijania skorupy wynagradza jednak jej cawartość — orzech, który uchodzi za najsmaczniejszy na świecie. Należy on także do najdroższych orzechów świata. Uprawiany jest w Australii i na Wyspach Hawajskich.

WYNAŁAZCA. — Człowiek, który skonstruował pierwsze pióro kulkowe (długopis) pracuje obecnie nad nowym wynalazkiem. Człowiekiem tym jest Laslo Biro, z pochodzenia Węgier, który w okresie I wojny światowej wyemigrował do Francji, a następnie do Argentyny.

Na pomysł skonstruowania pióra kulkowego wpadł on w roku 1936 w Buenos Aires podczas zwiedzania zakładów poligraficznych. Na wynalazku tym Laslo Biro zbil okazałą fortunę. — Obecnie — jak oświadczył reporterom — jest na drodze skonstruowania rewelacyjnego zamka, który zamykać się będzie i otwierać przy pomocy impulsów elektromagnetycznych.

Kluczem do otwierania będzie miniaturowy nadajnik tranzystorowy. Inż. Laslo Biro ukończył ostatnio 65 lat.

RUCHOME KONTYMENTY. — Na wiosnę kontynent Euroazji znajduje się o 7 km bliżej Ameryki niż latem.

Stwierdził to uczony rosyjski, prof. N. Pawłow, badając obroty Ziemi wokół osi w celu zwiększenia dokładności czasu astronomicznego.

Sezonowa cyrkulacja atmosfery powoduje zmiany w prędkości wirowania naszej planety pod koniec marca i doba jest wtedy o jedną tysięczną część sekundy dłuższa niż na początku sierpnia. Równocześnie ze zmianą długości doby, następuje deformacja skorupy ziemskiej, co z kolei jest przyczyną zbliżania się kontynentów. Pawłow, kierownik służby czasu w Obserwatorium Pułkowskim stwierdził, że wielkie bloki kontynentalne kołysz się, zmieniając położenie. Przesunięcia następują z prędkością do 3 metrów na dobę, a pełna amplituda drgań sięga 8 metrów.

Zdaniem Pawłowa, ta niedostrzegalna wibracja bloków kontynentalnych odgrywa ważną rolę w powstawaniu trzęsienia ziemi: bloki zderzają się bowiem z sobą według linii pęknięć w skorupie ziemskiej.

(Dokończenie ze str. 1)

centego Kadłubka, słynnego autora: „Cronica Polonorum”, Kroniki Polskiej, który w waszym Narodzie uchodzi słusznie za ojca również św. Jacka, który zapoczątkował działalność Ojców Dominikanów w Polsce, św. Jadwigę, św. Kingę, św. Jolantę, odnowicielkę Uniwersytetu Krakowskiego, który do swoich uczniów zalicza nie tylko Mikołaja Kopernika, najsłynniejszego astronoma, lecz także św. Jana Kantego. Warto wymienić także św. Stanisława Kostkę, jednego z tak bardzo słynnych na waszej ziemi synów Towarzystwa Jezusowego i wreszcie Ojca Maksymiliana Kolbe z Zakonu Braci Towarzystwa Konwentualnych, którego pamięć pośród was zachowuje się ciągle tak bardzo żywa.

Również wasze dzieci na polu misyjnym niemniej głośno świadczą jak wielką gorliwością płonie wasza wiara. Od XV wieku Naród Polski położył wielkie zasługi dla Kościoła, gdy wiedziony miłością starał się nieść orędzie zbawienia przejęte z Rzymskiej Stolicy do innych ludów, naówczas jeszcze nie chrześcijańskich. Wszak waszych ojców staraniem cały Naród

Orędzie Ojca

w szpitalu trędowatych na Madagaskarze.

O ścisłym związku Narodu Polskiego z Kościołem i z Następcą Piotra świadczy także — i ta w sposób szczególniejszy — rozkwit Kongregacji Zakonnych oraz Instytutów Doskonałości, w których liczni Zakonnicy i Zakonnice poświęcali się i poświęcają adorowaniu Boga i posłudze duchowej bliźnich. Z pośród tych Kongregacji świeższej daty niech będzie wolno wyrazić pochwałę, ze względu na szczególniejszą wymowę faktu, Siostrzom Instytutu św. Piotra Klavera i Urszulankom od Jezusa Konającego. Oba Instytuty założyły dwie siostry pochodzące z wybitnej rodziny Ledóchowskich. Dlatego myśl Nasza zwraca się obecnie z wdzięcznością i życzliwością ku wszystkim Kongregacjom Polski. Ich gorliwość i wielkoduszna cnota każe Nam żywić w sercu radosną nadzieję lepszej przyszłości.

Jeszcze dłużej pragnęlibyśmy się zatrzymać na wspomnieniach waszej chwalebnej przeszłości. Ale pilno nam skierować Nasz

Wielkie zadania

Słowa kardynała Prymasa z kazania u św. Teresy w Warszawie przytacza „Le Figaro” według tekstu agencji France Presse.

Jesteśmy narodem chrześcijańskim, katolickim. Chrystus wcielił się w nasz lud, teologia pozwala mówić o chrzcie narodu.

„Nie możemy być jak ptaki lecące tuż nad ziemią. Nie postępujemy tak, jak byśmy już wszystko osiągnęli w tym 20-ym stuleciu. Stawiamy sobie wielkie zadania. Wyzwólmy się z ciasnoty tylko własny interes. Jak człowiek, tak i naród potrzebuje szerokiego programu, które dostrzegają tylko własny interes. Jak człowiek, tak i naród potrzebuje szerokich horyzontów. Tysiącletnia Polska jest obecna w świecie i biskupi sprawiają, że świat ją dostrzega. To ich zasługa”.

Litewski przyjął chrześcijańską wiarę. Ci wasi ojcowie pracowali także nad tym, by liczni bracia ze Wschodnich rejonów nawiązali ponownie jedność z naszym Kościołem. Podobnie przeglądając historię dzieł misyjnych naszych czasów, napotykamy na nazwiska waszych rodaków. Pośród nich trzeba wymienić Brata Alberta Chmielowskiego i Jana Bezymy z Towarzystwa Jezusowego, który znalazł śmierć posługując chorym

wzrok na najdroższe Nasze dzieci, które odprawianiem Nowenny przez 9 lat, przygotowywały się do tych uroczystości Jubileuszowych i oczekują upragnionego dnia obchodu świętego Millenium Polski. W tym dniu Polska zawsze wierna ponownie przypieczętuje swoją wolę, by zachować nie naruszone dziedzictwo katolickiej wiary, przekazane przez przodków i pozostać w łączności ze Świętym Kościołem oraz jego wi-

św. do Polski

działną Głową, Rzymskim Biskupem.

Podobnie jak Książę Mieszko I oddał swoje ziemie świętemu Piotrowi, tak wy pragniecie ponownie poświęcić swój Naród Bożej Rodzicielce, Dziewicy Maryi, Matce Kościoła, oświadczając, że jesteście oddanymi dziećmi Królowej Nieba, by uprosić u najlepszego i wszechmocnego Boga rozwój Królestwa Chrystusowego, pełną wolność oraz pomyślność w naszych czasach dla wszystkich narodów.

Pragniecie całym sercem, by wasze Millenium stało się jakby chrztem nowym, który na swój sposób przyczyni się do tego, że w całej ludzkości rozszerzy się skuteczny wpływ rozsądnych i bardzo pożytecznych Dekretów oraz zaleceń, zatwierdzonych przez cały Episkopat na wielkich zebraniach ekumenicznych a przez Nas uroczyste ogłoszonych.

Jakżeż bardzo pragniemy wyrazić w sposób godny i odpowiedni Nasze ojcowskie uczucia wdzięczności Polsce katolickiej! Dobrze wicie o tym Czcigodni Bracia i ukochani synowie, że ciągle mamy was na myśli i że zawsze pamiętamy o was w Naszych modlitwach. Znamy bowiem trudności, na jakie jesteście wystawieni i pragniemy wam powiedzieć, że ze wzruszonym sercem składamy je codziennie niejako u stóp Chrystusa w Ofierze Eucharystycznej. Ale jeszcze większe dzięki składamy, gdy patrzymy na to, jak obecnie stajecie się jeszcze bardziej wielkoduszni, ofiarując siebie na wzór mistycznego całopalenia w tym celu, by odnowa Kościoła i świata podjęta przez Sobór przebiegała szczęśliwie i została w pełni przeprowadzona.

W pragnieniu, by owoce duchowe, jakie zamierzacie osiągnąć w tym radosnym obchodzie, były bogate i trwałe, błagamy Boga gorąco o umocnienie swoją łaską waszej wiary i o opromienienie nowymi blaskami waszego życia chrześcijańskiego.

W dniu 3 Maja przyszłego roku będziecie śpiewać przed obrazem

Najświętszej Maryi Panny Cześćochowskiej hymn: „Te Deum laudamus” i publicznie odnowicie akt oddania się najśladziej Matce i Królowej waszej.

Bądźcie pewni, że w tej wspólniejszej uroczystości będziemy z wami złączeni we wspólnej, gorącej modlitwie do Chrystusa Pana, by za przyczyną Najświętszej Bogarodzicy Dziewicy, wasze ogniska domowe stały się domami świętości, w których Prawo Boże jest szanowane i zachowywane. Niech On ubłogosławi wasze rodziny cennym darem, potomstwem, które licznie i ożywione dobrym duchem odpowie na wołanie Boże do życia kapłańskiego i zakonnego tak wam potrzebnego. Niech oświeci wasze umysły, byście po przewyciężeniu wszystkich trudności i przeszkód, mogli stale

wyznawać wiarę waszą i zawsze postępować zgodnie z przykazaniami Bożymi. Niech umacnia wątpiących, wspiera cierpiących, udzieli pokoju, pogody, wytrwania tym, którzy, jak zwłaszcza kapłani, pracują dla poszerzenia chwały Bożej i dla zbawienia dusz.

Jako zadatku i zapowiedzi obfitych łask Bożych, udzielamy z głębi serca całej Hierarchii Kościelnej, poczynając od ukochanego Naszego Syna, Kardynała Stefana Wyszyńskiego, klerowi, zakonnikom, zakonnicom i całemu ukochanemu Narodowi Polskiemu Naszego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 17 grudnia 1965, a trzeciego Naszego Pontyfikatu.

Papież Paweł VI.

Srebrny Jubileusz Kapłaństwa Proboszcza parafii Lens

W niedzielę 13-go marca 1966 r., obchodzi srebrny jubileusz kapłaństwa

Ks. Kazimierz CZAJKA OMI

proboszcza polskiej parafii w Lens oraz kapelan Związku Sokółów i Kongresu Polonii Francuskiej.



Ks. Czajka urodził się 18 stycznia 1915 r. w Kobiernie pod Krotoszym. Studia gimnazjalne ukończył w kolegium Misjonarzy Oblatów w Lublińcu i po maturze wstąpił do tegoż Zgromadzenia. Po roku nowicjatu — który przeszedł w Markowicach koło Inowrocławia oraz słożeniu ślubów zakonnych, ks. Jubilat odbywa wyższe studia seminaryjne, studiując filozofię w Krobi, a potem teologię w Obrze.

Z wybuchem wojny studia musi przerwac. W towarzystwie zakonnych

współbraci przedostaje się do Rzymu, stąd zaś do Francji południowej, gdzie kończy studia i w dniu 23 lutego 1941 r. otrzymuje święcenia kapłańskie w Notre-Dame de Lumières.

Pierwszą jego placówką duszpasterską stanowi schronisko dla uchodźców wojennych w Voiron, w Isère, którego był kapelanem. Dojeżdżał w tym czasie s postugą kapłańską również do Uriage-les-Bains i Grenoble. Potem został prefektem liceum polskiego w Villard de Lans.

Po wojnie przełożeni slecacą ks. Czajkę opiekę nad parafią polską w Marles-les-Mines, gdzie pozostaje przez 2 lata. Przez następných dziewięć lat pracował będzie wśród rodaków w Charleroi, w Belgii. Zaś 1 sierpnia 1957 r. obejmuje kierownictwo polskiej parafii w Lens. Na stanowisku proboszcza tejże parafii zastaje go srebrny jubileusz.

Nie sposób wyliczyć wszystkich inicjatyw z którymi występował i które realizował ks. Jubilat w 25-leciu swego kapłaństwa dla dobra współrodaków na obczyźnie. Wystarczy wspomnieć ostatnią: budowę kościoła w Lens, jako pomnika Tysiąclecia Chrztu Polski.

Stąd, jako wyraz uznania i wdzięczności — w dniu Jego święta — plyną pod adresem ks. Jubilata s wszystkich stron serdeczne życzenia, do których dołącza się Redakcja „Głosu Katolickiego”.

mię zży nami kobietami...

Uratowała 22 Żydów

Na zaproszenie jerozolimskiego przemysłowca, Szmuela Glazera, przybyła do Izraela szlachetna Polka, Teresa Kuźmińska, która podczas okupacji niemieckiej uratowała 22 Żydów, a wśród nich Szmuela Glazera.

— Było to wiosną 1943 roku, wkrótce po wybuchu powstania w getcie warszawskim — opowiada Glazer. — Poznaliśmy pasierb Teresy Kuźmińskiej, który liczył wówczas 16 lat. Jurek mieszkał w naszym domu w getcie przed wybuchem powstania. Nazajutrz rano getto zostało otoczone, a my nakłanialiśmy go do opuszczenia nas, aby nie przypłacił życiem swego pobytu wśród Żydów. Chłopcu udało się przeskoczyć wysoki płot i uciec z getta. Wcześniej jednak podał nam swój adres i obiecał pomoc.

— W następnych dniach toczyły się walki w murach getta warszawskiego. Po 10 dniach udało mi się wraz z 7 członkami rodziny uciec. Nie mieliśmy dokąd pójść. Postaliśmy gońcą pod wskazany nam przez Jurka adres. Miejsce to było odległe o 30 km. od nas, ale po niewielu godzinach zjawił się Jurek Kuźmiński ze swym ojcem, inżynierem i macochą. Zabrali nas do swe go wiejskiego domku na przedmieściach Warszawy.

Gdy rodzina Glazerów przybyła do domu Kuźmińskich, przystąpiono natychmiast do gorączkowego kopania pod podłogą jednego z pokoi. Po upływie paru godzin powstał tam prymitywny bunkier, w którym umieszczono rodzinę Glazerów oraz dwóch dalszych Żydów, którzy ukrywali się w domu szlachetnej Polki. Po pewnym czasie przybyło jeszcze 5 Żydów i w ciasnym bunkrze znalazło kryjówkę 14 Żydów.

Warunki życia w tym bunkrze, oczywiście, nie były idealne, ale ukrywający się Żydzi powoli przywykli do tej sytuacji. Teresa Kuźmińska była prawdziwą „matką” dla mieszkańców bunkra i dbała o wszystkie ich potrzeby.

Szlachetna polska rodzina nie była jednak bogata i jej środki pieniężne wkrótce się wyczerpały. Głód zaczął doskwierać ukrytym pod podłogą Żydom.

Teresa Kuźmińska znalazła jednak rozwiązanie i tego zagadnienia. Jeden z ukrytych Żydów był z zawodu zegarmistrzem, więc Polka zaczęła rozpowiadać wśród swoich znajomych, że ma w domu bratanka o sparaliżowanych nogach, który doskonale umie reperować zegarki. Wkrótce oddano jej do naprawy mnóstwo zegarków, a żydowski rzemieślnik pracował dniami i nocą, aby zarobić na utrzymanie 18 osób, mieszkających wtedy w tym domu.

Tymczasem na ulicach Warszawy rozklejono olbrzymie plakaty, obwieszczające, że za ukrywanie Żydów grozi kara śmierci. Nie odstraszyło to rodziny Kuźmińskich a Jurek, który pracował w polskim ruchu podziemnym, przyniósł do domu dwa rewolwery z amunicją. Nauczył on Żydów używania broni i zorganizował straż, ponieważ wszyscy postanowili drogo sprzedać swe życie w wypadku ujawnienia kryjówki.

Rodzina Glazera przypuszczała, że będzie ukrywała się w tym bunkrze co najwyżej przez parę tygodni. Okazało się jednak, że miały tygodnie i miesiące, a armia radziecka nie zbliżyła się do stolicy Polski. Tymczasem liczba ukrytych zwiększyła się do 22 osób, które tłoczyły się w ciemnym bunkrze o powierzchni 6 m. kwadratowych.

Taki stan trwał rok i 4 miesiące. W

sierpniu 1944 roku, gdy armia radziecka znajdowała się zaledwie w odległości z km. od kryjówki, front nagle zatrzymał się. W nocy można było słyszeć rozmowy w języku rosyjskim. Niemcy ewakuowali mieszkańców a mąż i pasierb Teresy Kuźmińskiej wyjechali. Kuźmińska postanowiła jednak pozostać na miejscu, wiedząc, że bez jej pomocy ukryci Żydzi byłiby zgubieni. Pozostała więc w bunkrze wraz z 2-letnim synkiem.

W tym ostatnim, najgorszym okresie Kuźmińska wychodziła z bunkra, aby zakupić żywność. Pewnego razu została ujęta przez Niemców, ale udało jej się zbiec, podczas strzelaniny. Żołnierze rosyjscy byli wstrząśnięci widokiem wychudzonej, okrytych łachmanami ludzi, wychodzących kolejno spod podłogi.

Teresa Kuźmińska uratowała obcych sobie ludzi z czystej miłości bliźniego. Jej pasierb, Jurek, który pomagał w ukrywaniu Żydów został ujęty przez Niemców i maltretowany, ale milczał. Obecnie jest on wykładowcą na Uniwersytecie Warszawskim. Teresa Kuźmińska, która jest z zawodu pielęgniarką, żyje teraz samotnie po śmierci męża.

W dowód wdzięczności za swe bohaterские czyny, Teresa Kuźmińska została zaproszona do Izraela na koszt jednego z uratowanych Żydów. Glazer gości ją u siebie, obwozi po kraju i nakłania, aby pozostała tutaj na stałe.

Kuźmińska na razie nie powzięła decyzji, czy pozostanie przez dłuższy czas w kraju. Rodzina Glazera stara się teraz o oficjalne uznanie szlachetnej Polki za jedną z „sprawiedliwych wśród narodów świata”, aby w ten sposób otrzymała podziękowanie od państwa Izrael i od narodu żydowskiego — także w sposób oficjalny.

WIELKIE RADY W MAŁYCH SPRAWACH

Zniszczone skórzane paski można odżywić mieszaniną mleka, benzyny i ubitego jajka. Nacieramy nią pasek, a po wyschnięciu polerujemy miękką szmatką.

★

Skrzynie, w których przechowujemy jarzyny, owoce i ziemniaki na zimę, należy dokładnie wyszorować gorącą wodą z dodatkiem sody. Tylko wtedy będziemy mieli pewność, że nasze zimowe zapasy dotrąją wiosny zdrowe.

★

Buty tzw. lakierki nie rozciągają się po dłuższym noszeniu, trzeba więc zawsze kupować o pół numeru większe. Można jednak spróbować takiego sposobu na rozciągnięcie: wkładamy buty na nogi i robimy „okładę” ze szmatki maczanej w gorącej wodzie. Po tym zabiegu wkładamy buty na prawidła.

★

Dziurki od guzików w sweterkach lub wełnianych bluzkach najlepiej zaszyć przed praniem — wtedy nie rozciągną się.

★

Jasne torby i teczki należy umyć wodą z octem a następnie natrzeć białkiem z dodatkiem paru kropel terpentyny. Do mycia skórzanych rzeczy można użyć także mlega.

★

Plamy z likieru bardzo trudno usunąć. Najpierw robimy to letnią wodą, a potem wodą i amoniakiem. Przedtem należy jednak zrobić małą próbę (na niewidocznym miejscu) reakcji tkaniny na amoniak

HUMOR

SZOFRERY W SPÓDNICACH.

Kobiety najlepiej prowadzą samochód, gdy siedzą obok kierowcy.

♦♦

Sędzia: — Samochód potrącił panią. Gdzie pani została uderzona?

Poszkodowana: — Gdybym była samochodem, miałabym w tym miejscu tablicę rejestracyjną.

♦♦

Sędzia: — W ciągu miesiąca potrąciła pani już piętego przechodnia. Nie sądzi pani, że to cokolwiek za dużo?

Podsądna: — A do ilu ma się prawo?

♦♦

W stanie Illinois (USA) na skrzyżowaniach dróg widnieją napisy: „Jedź wolniej! Jesteśmy przeciążeni pracą”.

Podpisani: — Producenci trumien.

Promocja świeckich w Kościele

Refleksje laika o Soborze Watykańskim.

(Dokończenie)

Z obserwatora, jakim był dotąd w kościele i w życiu religijnym poza kościołem, każdy katolik ma funkcję pomocniczą przy kapłanie. Ta promocja z roli obserwatora i słuchacza, do roli oficjalnej pierwszego, najniższego stopniem sługi Bożego jest czymś absolutnie nowym po raz pierwszy oficjalnie przyjętym na Soborze.

Naturalnie, taka promocja pociąga za sobą niezmiernie ważne obowiązki i trzeba będzie bardzo wiele czasu, ażeby wszyscy katolicy zrozumieli i przyjęli całkowicie, z pełną odpowiedzialnością, ciężar tych obowiązków, jaki na nich nałożono.

I znowu nastęrcza się pytanie, dlaczego dopiero dziś Kościół powołuje wiernych a nawet mianuje do pewnego stopnia wiernych tymi sługami Bożymi? Dlaczego nie było tak od pierwszych chwil wiary chrześcijańskiej? Tu również trzeba znaleźć podobną odpowiedź jak w sprawach ogólnoswiatowych. Przed tym, ażeby można było wciągnąć wszystkich wiernych do służby Bożej na pewnym szczeblu, trzeba było przede wszystkim, żeby ci wierni mieli odpowiednio przygotowanie do tego. Przygotowanie to, nie tylko polegało na umiejętności czytania i pisania, którego nie posiadały masy, czy nauczania się obrzędów liturgicznych, ale trzeba było, żeby środowisko, w jakim żyli wierni, było również odpowiednio rozwinięte i odpowiednio „dorosłe” do takiego stanu rzeczy. Trzeba było, żeby tolerancja religijna jak i stosunki polityczne i społeczne w układzie kompleksu świata, pozwalały na wprowadzenie w życie pojęć, jakie obecnie ujrzały światło dzienne.

Papież Jan XXIII doszedł do wniosku, że ludzkość doszła intelektualnie do pewnego stopnia rozwoju i w miarę tego, zachodzi potrzeba dostosowania form życia duchowego do nowych warunków życia codziennego i w tym celu powziął decyzję zwołania Soboru, którego postanowienia, mimo obrad często dość burzliwych, jakie miały miejsce, będą wprowadzane w życie spokojnie przez dłuższy okres czasu.

Laikom wydawałoby się, że Papież, jako najwyższy zwierzchnik Kościoła, nie musi zwoływać Soboru, ażeby przeprowadzić pewne reformy w życiu kościelnym. Z całą pewnością mógłby to uczynić, ale ponieważ Kościół katolicki jest oparty na powszechności, jest jakby własnością wszystkich wiernych i z tego powodu nie chce ani sam, ani nawet z otaczającymi go kardynałami, brać decyzji, wykraczających często poza ramy świata katolickiego, a dotyczących w wielu wypadkach całej ludzkości. Wypowiedzi, a nawet sugestie przedstawicieli wszystkich stron świata, pozwalają poznać

pewne warunki lokalne każdego kraju i możliwości czy potrzeby wprowadzenia takich czy innych reform bez uszczerbku dla wiernych z innych terenów.

Taki system pobierania decyzji można by nazwać bardzo demokratycznym, gdyby określenie to można było bez zastrzeżeń sprowadzić do Kościoła katolickiego.

Jakie zastrzeżenia trzeba by wnieść w tym wypadku i dlaczego? Przede wszystkim słowo „demokracja” pochodzenia starogreckiego w tłumaczeniu, oznacza władzę ludową. Otóż Kościół katolicki z założenia nie szuka żadnej władzy i nie uważa żadnej potrzeby rządzenia czymkolwiek.

Założenie jest jedno dla katolika: żyć w taki sposób, jak to wytyczył i sam przykładem służył Chrystus-Pan.

Wszyscy ludzie bez wyjątku mogą dobrowolnie, bez żadnego nacisku czy przymusu, przyłączyć się do wielkiej rodziny Kościoła katolickiego i wszyscy mogą dobrowolnie w każdej chwili, bez żadnych sankcji prawnych czy nawet moralnych, ten Kościół opuścić. Wykonywanie praktyk religijnych jest tylko pod kontrolą własnego sumienia i żadne obowiązki administracyjne, prawne czy finansowe, nie są narzucane członkom tej wielkiej rodziny.

Z tego punktu widzenia, Kościół katolicki jest z całą pewnością najbardziej tolerancyjną instytucją demokratyczną.

Nawet system administracji wewnętrznej ustroju Kościoła, nosi wiele cech jak najbardziej demokratycznych. — Najlepszym przykładem jest choćby osoba Papieża Jana XXIII, który będąc synem wieśniaka, w drugim pokoleniu doszedł do najwyższej godności w Kościele. I to nie jest jedyny czy rzadki wypadek. Wszystkie szczeble hierarchii kościelnej są otwarte dla wszystkich, którzy swymi zdolnościami, zaletami i cnotami życia, potrafią się na te szczeble wspiąć.

Jeszcze dalej idącym przykładem tej specyficznej demokracji jak najbardziej tolerancyjnej posoborowego Kościoła katolickiego są właśnie same obrady i decyzje watykańskie, gdzie uznano oficjalnie równość, wobec tej siły wyższej, jaką jest Bóg wszechmogący, wszystkich ludzi świata.

Nawet Żydom, których dotychczas uważano za bogobójców, przywrócono prawa równości twierdząc, że nie można wszystkich pokoleń całego narodu skazywać za czyny jakich dokonała garstka ludzi tego pochodzenia.

Ta równość wszystkich wobec Boga jest najdalej idącym przykładem postępu Kościoła katolickiego na drodze zgody ludzi dobrej woli, ażeby mogła stać się „wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi”.

Mieczysław WRZECIAN.

CIEKAWOSTKI

Upadek Albionu

Wielka Brytania zrywa po kolei z wszystkimi atutami swej wyspiarskiej izolacji: już jest w budowie podwodny tunel, który połączy ją z Francją, ostatnia zaś wiadomość, podana oficjalnie przez premiera Wilsona, dotyczy przejścia Albionu na system metryczny. Churchill nazywał go zawsze „czarcim wymysłem”, a przeciwni Anglicy dźwiłli się, że w ogóle coś takiego może istnieć (przypomnijmy, że system metryczny wprowadziła w Europie rewolucja francuska). Nic więc dziwnego, że dla mieszkańców Wysp Brytyjskich przejście na nowe standardy będzie z pewnością równoznaczne z trzęsieniem ziemi.

Samo zastąpienie znajomych słów — cala, galona, uncji — obco brzmącym centymetrem, litrem i gramem wywołuje szczyt zębów, a co dopiero, gdy niewprawnemu w rachunkach przyjdzie coś szybko przeliczyć! Całe szczęście, że zmiany wprowadzane będą sukcesywnie, w ciągu kilku co najmniej lat. Brytyjskie ministerstwo oświaty otrzymało już nakaz opracowania programu, który wprowadzi młodzież w arkana nowych pojęć.

Jak dotąd nic jednak nie słychać o europeizowaniu systemu monetarnego (Australia zrobiła już wyłom i wprowadziła u siebie system dziesiętny w przyszłym roku), ale nie ulega wątpliwości, że uznanie systemu metrycznego szybko doprowadzi także do zmiany waluty angielskiej.

★

Oliwkowe liście.

W krajach śródziemnomorskich wywar z liścia drzewa oliwkowego jest od niepamiętnych czasów uważany w „medycynie ludowej” za panaceum na wszelkie choroby. Badania farmakologiczne liści oliwkowych wykazały, że zawierają one substancję powodującą obniżenie ciśnienia krwi.

Obecnie badania te podjęto w Jugosławii. Stwierdzono, że substancja ta rozpuszcza się w wodzie, ale nie zmienia swej aktywności pod wpływem temperatury, czyli można z liści przygotowywać wywar. Klimacne badania wykazały, że wywar ten nie jest toksyczny i nie wywołuje żadnych ubocznych objawów. Jugosłowiański przemysł farmaceutyczny produkuje obecnie z liści oliwkowych, jako surowcu, lek przeciw podwyższonemu ciśnieniu w postaci pastylek, których handlowa nazwa brzmie „Oliwan”.

Życia emigracji

BELGIA

Wrażenia członkini Bractwa Żyw. Różańca Pań z uroczystości w dniu 22 stycznia 1966 r.

Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej przybył i do Antwerpii. Licznie zebrał się rodacy u Jej stóp, która od lat już wielu jest królową Polski. Z sercem skurczonym ze wzruszenia, łzami w oczach i modlitwą na ustach, szli rodacy z Antwerpii aby hold złożyć Tej, która aż z Jasnej Góry przybyła do nich aby wysłuchać, pocieszyć i dodać otuchy. Najpierw modlili się Polacy z Antwerpii przed obrazem Najświętszej Pani w kaplicy przy ul. Terminck — tam składali Jej kwiaty, tam przemawiał do nich Ojciec Misionarz, wiemy towarzyszyć Jej wędrowek, tam śpiewała Jej garstka polskich dzieci, która jest w Antwerpii.

W piątek 21. I. przeniesiono obraz do kościoła św. Karola Boromeusza. 22 stycznia — był to wielki dzień dla katolickiej Antwerpii — tego bowiem dnia, w tym pięknym i zabytkowym kościele odbyła się uroczysta Msza św., odprawiona przez J.E. Biskupa Daem'a w obecności Ks. Rektora i w asyście polskich duszpasterzy.

O, jakże wspaniale jaśniał Twój obraz, Najświętsza Pani Jasnogórska, otoczona grupą dzieci w strojach ludowych. Przy Tobie stali sztandar Polskiego Stowarzyszenia Katolickiego z Antwerpii i biało-czerwone kwiaty... A kościół pełen dostojników, pełen ludzi wiernych, modlił się do Ciebie, Królowo Korony Polskiej.

My rodacy, zapatrzeni w Twój obraz, dumni z naszej wiary, wdzięczni za Twoje do nas przybycie, za łaskę nadmierną, jaką nas obdarzyłaś, pozwalając tu zdała od kraju, Twoje oglądając oblicze, prosiliśmy pokornie, błogosław nam Najświętsza Pani, błogosław i tym, którzy Cię dotychczas nie znali, a dziś przed Twym majestatem czoło schylają. Błogosław tym, którzy Cię do nas przywieźli, tym, którzy się Twoim wizerunkiem opiekowali, i tym, którzy się starali godnie Ciebie, Najświętsza Pani, przyjąć.

B. Amorgaste.

Oto wrażenia jeszcze jednej Polki z uroczystości polskiej

Ja również miałam szczęście wziąć udział w modlitwach u stóp naszej Matki i Królowej Korony Polskiej.

Zapatrzona w to smutne, ale jakże napalniające otuchą oblicze Pani Częstochowskiej, usłyszałam zdala idące ku mnie słowa, wypowiedziane kiedyś przed laty w Polsce przez małą — może pięcioletnią dziewczynkę: „O jaka Przenajświętsza, o jaka Przecudna!”

Tak, to było dawno, w początkach okupacji niemieckiej w Polsce, w miesiącu maju. Świeżo powietrze, przesycone wspaniałym zapachem bżów. Kościół Zbawiciela w Warszawie, przepelniony rozmodlonym ludem. — Majowe nabożeństwo!

Kiedy zadźwięczały dzwonki, a ludzie upadli na kolana i wyloniła się piękna figura Matki Boskiej w lśniącej aureoli płonących lampek nad głową; w tej chwili usłyszałam za sobą świeżutki, pełen za-

chwytu i miłości głosik dziecienny: „O jaka Przenajświętsza, o jaka Przecudna!”

Dźwięku tego głosu nie zdołały zatrzeć żadne najcięższe przeżycia wojenne. Bo oto znowu odezwał się on po tylu latach tu w Antwerpii u stóp naszej Pani Jasnogórskiej. I przyszło mi na myśl, że naród, w którym już w małym dziecięcym serdusku bije tyle miłości do Matki Przenajświętszej, nie może być przez Nią opuszczony i napewno nie będzie. Z tą myślą i pieśnią na ustach: „Maryjo Królowo Polski — jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam” — łatwiej i jaśniej nam będzie wkraczać w bramy drugiego Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej.

„Cześć Maryjo!”

Członkini Bractwa Żyw. Róż. Pań.

FRANCJA

APEL

Pozwalamy sobie zwrócić się do Pana z gorącą prośbą o przyzwanie się pomocą finansową do ratowania życia i zdrowia b. żołnierza Armii Krajowej, kol. Miecz. Smereka, zamieszkałego w Warszawie, ul. Bracka 13 m. 36 a dotkniętego ciężką chorobą Parkinsona.

Oto pokrótce jego życiorys i sytuacja:

Kol. Smerek jest ciężkim inwalidą z walk obrotu w Lwowa w 1919 r., gdzie stracił prawą rękę, amputowaną po ramię.

W czasie okupacji niemieckiej pełni funkcje szefa propagandy i pracuje w prasie konspiracyjnej Sztabu Rejonu Legionowo, który wchodził w skład Komendy Obwodu VII AK (powiat warszawski), którego komendantem był. ppłk. inż. K. Krzyżak.

Z wybuchem Powstania bierze on czynny udział w walkach Rejonu, następnie przebiega się przez Wisłę na czele silnej kompanii do sąsiedniej Puszczy Kampinowskiej, walcząc tam do kapitulacji Powstania Warszawskiego. Wyciąga się następnie z resztą innych oddziałów w kierunku Gór Świętokrzyskich i walcząc na czele swego oddziału ze stępnem w lewej ręce, wyprowadza oddział cało z okrajenia przez Niemców i rozwiązuje go.

Jego zdrowie zaatakowane jest od paru lat ciężką chorobą Parkinsona i zastraszająco się pogarsza. Bliscy towarzysze broni alarmują ppłk. Krzyżaka o ratowanie kol. Smereka. Do tego dołącza się jego ciężka sytuacja materialna, bo tak on jak i jego małżonka pracować nie mogą już, żyjąc z renty.

Projektowana początkowo operacja odpada wobec tego, że zabieg ten jest jeszcze w stadium eksperymentacji i powoduje czasami paraliż. Lekarze nasi we Francji zalecali natomiast kurację w specjalnym zakładzie leczniczym dla cierpiących na chorobę Parkinsa w Lamalou-les-Bains, na południu Francji.

Według zebranych informacji w tym uzdrowisku, okazało się, że koszt jedynomiesięcznej kuracji wyniosłby około 3.500 F łącznie z podróżą pacjenta z Warszawy i z powrotem.

Na apel kolegów p. Smereka (Żak) o pomoc, Związek Inwalidów Woj. we Francji odpowiedział zaraz zorganizowaniem doraźnego Komitetu Pomocy w skład którego weszli:

ABONAMENT MOŻESZ OPLACIĆ:

WE FRANCJI: „Głos Katolicki” — Honoré, Paris (1). — Konto pocztowe: Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W BELGII: Ks. A.M. Stopa O.M.I., 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe: Bruxelles N° 72.00-51 (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII: Ks. Van der Zee, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W NIEMCZECH: Ks. K. Józefowicz, O.M.I., (41), Duisburg-Meiderich — Bergstrasse, 80. — Konto pocztowe: Essen, N° 1061-63. (4.50 DM kwartalnie).

W WIELKIEJ BRYTANII: J. Ciemior, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

B. Jagielowicz — Prezes Związku Inwalidów Woj.

P. G. Mickiewicz — profesor (wnuczka Wieszcza).

Kazimierz Krzyżak — Prezes Komisji Szkolnej Okr. paryskiego.

Apelujemy więc gorąco do ofiarności Pana i Rodaków o szybką i wydatną pomoc dla kol. Smereka i pozwalając sobie wyrazić Panu i Rodakom wyrazy naszego głębokiego szacunku a zarazem gorące podziękowanie za Jego ofiarność.

Datki prosimy przekazywać na konto pocztowe Union des Mutils de Guerre Polonais en France, C.C.P. 7-913-93 — 15, rue St. Gilles, Paris (3) z zaznaczeniem, dla chorego inwalidy kol. Smereka.

B. Jagielowicz,

Prezes Pol. Związku Inwalidów Woj. PSZ.

TYGODNIK KATOLICKI W KAŻDEJ KATOLICKIEJ RODZINIE

Gwiazdka Ośrodków Szkolnych okręgu paryskiego

Imponująca uroczystość Gwiazdki dla dzieci szkolnych miała w tym roku nieco odmienny wyraz niż w latach poprzednich. Była ona upamiętnieniem wielkiego momentu, od którego zaczyna się historia Polski, mianowicie uczuciem Tysiąclecia Chrztu Polski, czyli tak zwanego Milenium, który obchodzi uroczystość cały Naród Polski w kraju i na obczyźnie.

Jako wyraz jubileuszu, dano w programie sztukę napisaną i reżyserowaną przez p. Izabellę Lubieńską p.t.: „W górę serca”. Sztuka ta została odegrana przez grupę amatorską teatralną z jej dzielnicowym kierownikiem i działaczem społecznym, p. Leszczyńskim na czele oraz z grupą dzieci szkolnych z ośrodka w Puteaux. W 15 obrazach tej sztuki prześledzają się najważniejsze momenty historyczne Pol-

ski chrześcijańskiej, od zamierzonych czasów królowej Wandy, aż do czasu Powstania Warszawskiego roku 1944.

Program ten został dodatkowo wzbogacony włączeniem grupy folklorystycznej dzieci z Argenteuil, jako też odosobnionymi występami dzieci innych szkół, jak szkoły Paryż (17) i Sartrouville z p. Górskim, Puteaux i Paryż (4) z p. Grochowską, Paryż (17) z p. Szymańską, Dammarie-les-Lys z p. Palmbach i ku naszej wielkiej radości, pierwszy raz, przybyła liczna grupa z Blanc Mesnil z kierownikiem p. Ignaczakiem i liczną grupą rodziców.

Liczna grupa dzieci z Dammarie-les-Lys pod kierownictwem dzielnego prezesa p. Pomietlarza i pani kierowniczkę Palmbach, uświetniła naszą uroczystość.

Uroczystość otworzył prezes Komisji Szkolnej, p. Krzyżak, witając gorąco dzieci, rodziców, gości i sympatyków szkolnictwa polskiego, dając krótki komentarz do tegorocznego programu, witając przedstawicieli bratnich organizacji społecznych, duchowieństwa polskiego, jak: Prezesa Komitetu Milenium, Ks. Infulata Kwaśnego, ks. Prałata Gałęziewskiego, redaktora „Głosu Katolickiego”, Ks. Stopę, Prezesa Związku Inwalidów, p. Jagielowicza, prezesa Stow. b. Wojskowych i Rez., p. Sawę, prezesa Komitetu Opieki Rodzicielskiej, p. Pomietlarza z działaczami miejscowymi; prezesa „Sokola”, p. Dąbrowskiego, prezesa Związku Kupców i Rzem., p. Krasowskiego, prezesa Opieki Rodzicielskiej z Argenteuil, p. Biernata, przedstawiciela Zarządu Opieki Rodzicielskiej w Sartrouville, p. Mayzela, b. prezesa Federacji Zw. b. Wojsk., p. Ciszewskiego, prezesa Stow. Rodzin Katolickich, p. Leszczyńskiego.

Następnie przemawiał Ks. Rektor, podnosząc wagę dzisiejszej uroczystości, znaczenia i rozwoju Niezależnej Szkoły Polskiej na emigracji, witając gorąco licznie zebranych rodaków.

Konferansjerkę prowadził nasz niezastąpiony kierownik programu, p. Edmund Wrzesiński.

Na samym wstępie, chór wszystkich dzieci, pod batutą p. Grochowskiej, odpiewał kilka koled. W przerwach między koledami, deklamowały i śpiewały solo dzieci z poszczególnych szkół: deklamacje p.t. Jezusek — wykonał p. Ryszard Bogusławski. Koledę śpiewał Bizoń Filip z Dammarie-les-Lys, Górską Ania zaśpiewała: Hej przyleciał ptaszek; deklamację Bambo, majster klepka deklamowała Wilk Marta. Grupa dzieci z Argenteuil i Sartrouville, odtńczyły szereg tańców ludowych pod kierownictwem znanego tancmistrza, p. Kardysia, przy akompaniamencie akordeonisty p. Wolka.

Następnie młodzież ze szkoły Legendre dała w programie swoim deklamacje p.t. Gdułskie, Ostioł i Róża i odtńczyły polkę pod kierownictwem p.

Szymańskiej. Grupa dzieci z Argenteuil odpiewała piosenki p.t.: Od Artura jedzie fura — pod batutą p. Boroniec.

W czasie przerwy, wydano dzieciom podwieczorek, a liczna publiczność opanowała dobrze kierowany przez p. Pietrzaka i ofiarne Panie bufet, który niestety okazał się za słabo zaopatrzony na tak nieoczekiwanie liczną publiczność. Ofiarni nasi rodacy, fabrykanci wędlin w osobach pp. Studencińskiego z St. Denis, Polaka i Grzenkowicza z Blanc Mesnil, Pietruszki z Pierrefitte, Dudy z Vanves i firmy Rex z St. Denis, wsparli obficie nasz bufet, za co na tym miejscu gorąco im dziękujemy. Bardzo dobra i wesoła atmosfera uroczystości podniosła tak apetyty naszych gości, że bufet wykończono w czasie pierwszej przerwy.

W drugiej części programu, wystawiona została sztuka p.t.: „W górę serca”, składająca się z 15 obrazów. I i II obraz Ryttygiera i Wanda, w obsadzie Ryttygiera — p. Leszczyński, Wandy — p. Józefa Ruhizy, lud — gromada dzieci z Argenteuil. III obraz Rzepicha — p. Irena Cienkosz, Ziemiowit — p. Tomalewna, Wędrownik I — Irena Gaczol, p. Lubieńska, wędrownik II. — Fenski Jurek. Obraz IV i V Dąbrówka i Mieszko, św. Wojciech, War i Szawa. W obsadzie Dąbrówki p. Zeja, Mieszko — p. Damasiewicz, goniec — p. Report, św. Wojciech — p. Leszczyński, War — Tadzio Wiszniewski, Szawa — Wandulka Wiszniewska. Obraz 6, 7 i 8 św. Wojciech, Bolesław Chrobry, Jadwiga Śląska, Henryk ks. Śląski i ich syn Henryk książę, w obsadzie: Bolesław Chrobry — p. Zeja, Henryk ks. Śląski — p. Zeja, Jadwiga Śląska — pani Refort. Książę — Irenka Sperlin. Obraz IX: Jadwiga Śląska, wdowa i matka, w wykonaniu p. Kołosa Władysławy. Obraz X: Salomea, księżna Halicka, Kinga, królowa i biskup Prandota. W obsadzie Salomei — Krysia Zeja, Kingi — p. Zeja, biskup Prandota — Hieronim Radwan. Obraz XI: Kazimierz Wielki — p. Zeja, Starosta — Alain Sperling, Rabin — p. Damasiewicz. Obraz XII: Wilhelm — Cienkosz Edmund, królowa Jadwiga — Bugajewska Teresa. Obraz XIII: Długosz — p. Cienkosz, Irena — Jędryś i Ania Kolo i św. Kazimierz.

Korowód duchów bojowników, poległych w walkach o całość i niepodległość Ojczyzny. Wzruszający obraz inscenizujący bohaterskie i tragiczne powstanie Warszawy 1944 r. z cytacją p. Grochowskiej wiersza p.t.: „Msza Warszawy” czyli krwawa ociara — napisanego przez p. Helenę Potulicką.

Ostatni obraz Bogurodzicy, symbolizujący Polskę, która była zawsze przedmurzem chrześcijaństwa. Matka Boska — Joseph Rezuzzi, Anioł — p. Report. Kostiumy były pomysłu i wykonania p.

Lubieńskiej i p. Grochowskiej, oddające wspaniałe epokę, jaką wyobrażały. W sztuce przygotowanej w bardzo trudnych warunkach, jej aktorów jako ludzi pracy, w dodatku w wieku różnym od lat 7 do 70-ciu, wszyscy aktorzy wywiązali się znakomicie ze swych ról a niektórzy wykazali istotnie duże talenty aktorskie.

Tą drogą Komisja Szkolna Okręgu paryskiego wyraża całej grupie aktorskiej gorące podziękowanie, czemu dała wyraz i publiczność, nagradzając tak grupę aktorską jak i zespoły dzieci burliwymi oklaskami.

Wśród tłumnej publiczności zauważyliśmy: p. Krotkiewskiego, p. inż. Hildebrandta z rodziną, dwie siostry francuskie z Zakonu Trinité, młodego p. Pietrzaka, organizatora i prezesa koła YMCA, który wstępuje w ślady ojca swego v-prezesa Komisji Szkolnej, ofiarnego działacza społecznego; inż. Łopińskiego jak również p. Lulka, p. Mularskiego z żoną z Opieki Rodzicielskiej z Argenteuil, lecz stwierdzamy z przykrością, że i w tym roku nie mogliśmy zauważyć nauczyciela i dzieci z Argenteuil p. Majcherczyka, jako też szkoły z Clichy, p. Piwowarską i szkoły ośrodka Creil z p. Mrozkiewiczową.

Tegoroczna uroczystość Gwiazdki na okoliczność jubileuszowego programu, zgromadziła niezwykle liczną publiczność, ok. 600 osób i ok. 260 dzieci. Wydano dzieciom podwieczorek i 260 paczek z łakociami i przyborami szkolnymi.

WIDZ.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOŚCIERDZIA

Ks. Pranke Jan, T. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Argenteuil (Val d'Oise)	350,00	
Saint-Denis (Seine-St-Denis)	104,60	
R a z e m :		454,60
Ks. Dreszer Antoni O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Troyes (Aube)		154,00
O. Koza Tadeusz S.O.Cist. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej: Corneilles-en-Paris (Val-d'Oise)	88,00	
Val Notre Dame	121,85	
Sartrouville (Yvelines)	143,40	
p. Józef Sikorski — Sartrouville	100,00	
R a z e m :		453,25
p. Ludwikowska Zofia — od Związku Katolickiego Aulnay-sous-Bois (Seine-St-Denis)		100,00
Ks. Puzyński Piotr O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Noeux-les-Mines (P. de C.)	880,00	
Bethune 8-ka — zebrane przez Siostry Bractwa Żywego Różańca	250,00	
R a z e m :		1.130,00
Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”		

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263-bis, rue Saint-Honoré, Paris (1). — C.C.P.: 1 268-75 Paris.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

J. Sz. Metz (Moselle). — Dyrektor i redaktor pisma nie są tytułami lecz wyrażają określoną funkcję wymagana przez ustawodawstwo francuskie, które określa, że dyrektor wydawnictwa (directeur de publication) jest odpowiedzialny za całość wydawnictwa czyli za stronę administracyjną jak i redakcyjną pisma; redaktor natomiast zajmuje się doбором treści każdego numeru, czyli redaguje pismo. Trzeba mieć bardzo dużo fantazji, aby te funkcje łączyć z ostatnimi decyzjami Soboru.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS (1)

Telefon: RICHelieu 83-85

Konto pocztowe: PARIS 12.777-08

REDAKCJA PRZYJMUJE: we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

Dyrektor: Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor: Ks. A.M. STOPA O.M.I. — Administrator: Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général Leclerc
LA FERTE-sous-JOUARRE (S. et M.)

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés
POLONAIS

Wojciech POLAK

Tysiąc lat Polski Chrzescijańskiej

Broszura pod powyższym tytułem została wydana przez „Hosianum” w Rzymie i jest do nabycia w naszym wydawnictwie w języku polskim, francuskim, włoskim i angielskim.

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 5)

Pomorze Zachodnie, mające główne centra w Szczecinie, w Kołobrzegu i w dawnej polskiej stolicy biskupiej Kamieniu, dostało się (jako udzielne księstwo pod władzą dzielnicowych książąt polskiego pochodzenia) pod zwierzchnictwo cesarstwa. Faktycznie żyło ono zawsze w bardzo bliskich stosunkach z Polską. Ale gdy w roku 1637 dynastia książąt pomorskich wymarła, księstwo ich uległo w roku 1648 podziałowi pomiędzy Brandenburgię i Szwecję. W latach 1720 i 1814 szwedzka część Zachodniego Pomorza także dostała się w dwóch etapach, w ręce brandenburskie, względnie pruskie. Tym sposobem Polska została pozbawiona swego naturalnego dostępu do morza przez ujście Odry i Szczecin, zachowując tylko wąski dostęp przez ujście Wisły i Gdańsk.

Największą jednak katastrofą polityczną Polski stało się w średniowieczu powstanie na brzegach Bałtyku, pomiędzy ujściem Wisły i ujściem Niemna kolonialnego państwa niemieckiego w postaci państwa Zakonu Krzyżackiego, które w nowszych czasach przekształciło się w królestwo pruskie. Państwo to narodziło się z lenna, nadanego Zakonowi Krzyżackiemu w roku 1226 na ziemi polskiej przez polskiego księcia dzielnicowego. Konrada Mazowieckiego w błędnym przekonaniu, że zakon ten zorganizuje mu metodą wypróbowaną w Ziemi Świętej ochronę jego posiadłości przed napadami pogańskiego plemienia Prusaków. W istocie, Zakon Krzyżacki nie zamierzał być lennikiem polskiego księcia, lecz był narzędziem polityki cesarskiej. Usadowiwszy się w Polsce, oddał się on pod opiekę cesarstwa i obrócił się przeciwko Polsce, w sposób i w okolicznościach, będących jednym z najskrajszych przykładów politycznego wiarołomstwa jakie zna historia.

Państwo to, zorganizowane centralistycznie, nie znające feudalizmu i mające — wedle wzorów bizantyjskich i orientalnych przywiezionych z Ziemi Świętej i z frydrycjańskiej Sycylii — administrację, skarbowość i wojsko skupione pod władzą silnego rządu, stało się wkrótce olbrzymią potęgą, za którą w dodatku stała potęga cesarstwa oraz takich czynników związanych z cesarstwem jak królestwo czeskie. Państwo to stało się wkrótce najzwyklejszym wrogiem i rywalem Polski, występując

do walki z nią o przewagę w środkowo-wschodniej Europie. Na okres blisko półtora wieku (1308-1454), odcięto ono Polskę od morza, okupując Pomorze Gdańskie⁷⁾. Państwo to miało szansę skruszyć Polskę i podbić Litwę i Nowogród, co byłoby mu za jednym zamachem otworzyło dostęp do brzegów mórz Czarnego i Białego oraz do gór Uralskich i północnej Syberii. Losy Polski i wschodniej Europy ważyły się w roku 1410, gdy siły narodu niemieckiego i jego sojuszników, zmobilizowane przez Zakon Krzyżacki, starły się z siłami Polski i Litwy⁸⁾, wystawionymi przez króla polskiego, w bitwie zwanej przez Polaków bitwą pod Grunwaldem a przez Niemców bitwą pod Tannenbergiem. Była to jedna z największych bitew w dziejach średniowiecznej Europy, a z pewnością najbardziej brzemienne w skutki bitwa w całych dziejach jej wschodniej połowy⁹⁾. Bitwa ta, w której poległa cała elita państwa krzyżackiego wraz z wielkim mistrzem zakonu, była druzgocącym zwycięstwem Polski i położyła na długie wieki kres ekspansji niemieckiej w kierunku wschodnim.

Antypapieska postawa polityczna i indyferentyzm religijny Zakonu Krzyżackiego sprawiły, że Zakon ten był w Europie potężną siłą antykościelną. Z chwilą pojawienia się w Niemczech reformacji zakon ten natychmiast przeszedł na jej stronę. Państwo Zakonu Krzyżackiego, które przyjęło nazwę Prus, było pierwszym państwem w historii, które oficjalnie zerwało z Kościołem, stając się protestanckim (1525), biskup Królewca był pierwszym biskupem w świecie, który odszedł od Kościoła, a miasto Królewiec stało się pierwszym miastem protestanckim.

Walcząc z potęgą Zakonu Krzyżackiego, naród polski tym mocniej stał po stronie papieskiej i tym wyraźniej ugruntował się w swej katolickiej i prawowiernej postawie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

7) Stało się to znowu drogą aktu wiarołomstwa. Wojska krzyżackie nie zdobyły Pomorza, ale wkroczyły na nie pokojowo jako sojuszniki króla polskiego w wojnie ze stroną trzecią. Zająwszy jednak za zezwoleniem tego króla zamki pomorskie, obróciły się przeciwko niemu, znacząc swą zmianą frontu rzeźnią ludności Gdańska. Stało się to powodem serii procesów między Polską a Zakonem Krzyżackim przed forum papieskim, wygranych przez Polskę tryumfalnie, lecz których wyroki pozostały martwą literą. Polska odzyskała Pomorze Gdańskie dopiero w wyniku wielkiego powstania ludności pomorskiej w 1454-1466 r.

8) Zarówno Rosjanie ze Smoleńska jak kontyngent tatarski w tej bitwie nie byli sojusznikami króla polskiego, lecz jego poddanymi.

9) Niemiecki szef sztabu głównego generał von Beck w roku 1938 powiedział o tej bitwie co następuje: „To była taka dziwna bitwa, która sama jedna zdolała na lat pięćset zmienić bieg dziejów i przekształcić oblicze Europy”.

Ciekawostki

Drzewa-olbrzymy

Najwyższe drzewo świata wykryto w Kalifornii w rejonie Humboldt w dolinie niewielkiej rzeki Redwood Creek. Jest to sekwoja. Jej wysokość wynosi 112,18 m. obwód 13,4 m. przypuszczalny wiek 400 do 800 lat. Jest to drzewo jeszcze żywe, stale rozwijające się. Warto dodać, że sekwoje-olbrzymy rosną jedynie w Kalifornii na skrawku południowego Oregonu wsłtuś wybrzeży Pacyfiku, pasem długim na 800, a szerokim zaledwie na 48 km. Inne gatunki najwyższych drzew rosną też w Australii i Tasmanii. Jodła Douglasa rośnie w pobliżu Ryderwood w stanie Waszyngton (98,82 m.), eukaliptus (98,21 m.) w dolinie rzeki Styb w Tasmanii, drzewo tego samego gatunku (93,93 m.) w australijskim stanie Wiktorja oraz dwie sekwoje z Kalifornii — „Drzewo Mc Kinleya” (88,76 m.) i „General Sherman” (82,06 m.), obie w Narodowym Parku Sekwoi.

★

Najszybszy pociąg w Europie

Najszybszy pociąg w Europie zostanie uruchomiony od października na trasie Paryż — Lyon — Marsylia. Podróż z Paryża do Marsylii będzie trwała siedem godzin.

Nie trzeba dodawać, że w pociągu tym pasażerowie otrzymają wszelkie wygody. Można się też łatwo domyślić, że ta szybka podróż nad Morze Śródziemne nie będzie należała do najtańszych. W przyszłości trasa ma być przedłużona do Nicei i przejazd tam ze stolicy Francji będzie trwał tylko 8 godzin.